№ 230. Kraków 10 Października — Środa. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
[…]wie miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
[…]raju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do Bióra Redakcyi Czasu wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

Przyjmują się
Og[…]szenia, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
Do[…]sienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 9 października.

Na początku września margrabia Sauli minister piemontski we Florencyi, przesłał notę gabinetowi toskańskiemu z oznajmieniem, że król Wiktor Emanuel powziął zamiar umieszczenia hr. Casati przy legacyi piemontskiéj jako *attaché*. Hr. Casati jest wychodźcem lombardzkim, który po r. 1848 naturalizacyą od rządu sardyńskiego uzyskał. Minister spraw zagranicznych W. księcia toskańskiego w odpowiedzi na tę notę ograniczył się tylko na doniesieniu, że komunikacyą od margrabiego Sauli otrzymał, bez żadnéj o p. Casatim wzmianki. Poseł piemontski na zasadzie jak się zdaje: *qui tacet consentire censetur*, doniósł do Turynu, że nominacya p. Casati nie spotkała żadnych trudności. Nowy *attaché* zjechał do Florencyi i zażądał przez szefa legacyi zaszczytu bycia przedstawionym J. K. W. Wielkiemu Księciu. Gabinet toskański zwrócił wtenczas uwagę margrabiego Sauli na tę okoliczność, że w odpowiedzi swéj ograniczył się tylko na prostem oświadczeniu, iż notę odebrał; że odebranie komunikacyi w zwyczajach dyplomatycznych, nie przesądza w niczem o przedmiocie w niéj zawartym; że właśnie to milczenie winno było ostrzedz posła piemontskiego, jako nominacya p. Casati nieprzyjemną była wielce rządowi toskańskiemu, że nakoniec wypadało się pierwéj porozumieć, zanim p. Casati zjechał do Florencyi. Owóż w krótkich słowach treść zajścia między dworem piemontskim i toskańskim.

Zajście to jak się pokazuje, jest na polu czysto-dyplomatycznem. Głównym onego powodem jest podobno błędne tłumaczenie milczenia zachowanego w odpowiedzi gabinetu toskańskiego. Margrabia Sauli niepoznał, że milczenie to było ostrzeżeniem a nie przyzwoleniem. Rząd toskański wolałby był porozumienie się ustne i takowe chciał wywołać. Niechciał wziąść inicyatywy: życzył sobie, aby takowa wyszła od rządu sardyńskiego. Wzgląd na dom panujący w Toskanii który jest gałęzią domu cesarskiego w Austryi zalecał wielką posłowi piemontskiemu roztropność i ostrożność. Naturalizacya p Casati jako poddanego sardyńskiego, nie zdejmowała z niego cechy wychodźca lombardzkiego w pałacu i na dworze W. Księcia. Margrabia Sauli byłby przeto uniknął wszelkich przykrości i zajście nie miałoby miejsce, gdyby poseł turyński porozumiał się był pierwéj z ministrem spraw zagranicznych toskańskim, zanim doniósł rządowi swemu, że p. Casati zjechać może do Florencyi, tém więcéj, że już zawiadomienie gabinetu toskańskiego o przysłaniu nowego *attaché*, kazało się dorozumiewać, że rząd sardyński nie ma wcale zamiaru obrażać dworu W. Księcia.

Lecz bądź co bądź, wnosić nie można, aby ta komplikacya sprowadzić miała zupełne zerwanie stosunków między temi państwami. Widzieliśmy już nieraz zerwanie stosunków między państwami z powodu nieprzyjęcia osoby posła, ministra, ambasadora, ale nigdy z powodu nieprzyjęcia *attaché*, już dla tego samego, że *attaché* a nawet sekretarz legacyi, nie nosi na sobie cechy reprezentacyjnéj przywiązanéj do szefa poselstwa. Używają przywileju nietykalności, jakie im zastrzegło prawo narodów, należą do ambasady, ale prócz w ambasadzie angielskiéj, w żadnéj innéj, pierwszy nawet sekretarz zastępujący *par interim* posła, nie używa ani tytułu, ani sprawować może w zupełności funkcyj głowy legacyi. Kwestya więc obecna mniejsze nierównie ma rozmiary. Zresztą Sardynia zechce mieć wzgląd zapewne na stosunki W. Księstwa Toskańskiego z Austryą. Wysłanie p. Casati do Florencyi jest równie prawie drażliwem, jakby było wysłanie go do Wiednia. Wszakże nawet Stany Zjednoczone, najmniéj zważające na tak zwane *convenances diplomatiques* i popierające jak najusilniej zasadę bezwzględną naturalizacyi, nigdyby nie były się ośmieliły przesłać p. Soule do legacyi amerykańskiéj w Paryżu, aniby rząd francuski nie był przyjął wychodźca francuskiego w dyplomatycznym świecie.

Z drugiéj strony, Toskania uczyni zapewne stósowne kroki, aby przyjść do porozumienia z sąsiedzkiem państwém. Że sprawy takowe załatwiają się zgodnym sposobem, przykład dała niedawno Hiszpania i Anglia. Narwaez w roku 1848 w przekonaniu, że p. Bulwer poseł angielski w Madrycie miał udział w zaburzeniach tamże powstałych, przesłał mu nagle paszporta i zmusił do wyjazdu. Przerwały się stosunki, a kwestya ważna, bo szło o ambasadora. W r. 1849 Hiszpania udała się do gabinetu St. James z życzeniem, aby sprawa puszczoną była w zapomnienie, że Hiszpania nie miała bynajmniéj zamiaru obrażać Anglii, że jest gotową przyjąć jéj posła. Lord Palmerston przyjął to oświadczenie za dostateczne i posłał minintra, notabene nie p. Bulwera. Dla czegożby więc między Piemontem i Toskanią nie miała nastąpić zgoda, zwłaszcza, gdy o ile piszą dzienniki, Austrya i Francya strony interesowane, do załatwienia sprawy p. Casati szczerze namawiają.

Korespondencya Czasu.

Z pod Radymna 1 października.

Do tylu już doznanych klęsk, przeszliśmy w bieżącym roku nową fazę cierpień i niedoli; Opatrzności podobało się dotknąć nas epidemią, która ani stanu ani wieku nie oszczędzała, i szczęśliwe to koło rodzinne gdzie tylko jednę ofiarę wyrwała. Od najwyższéj do ostatniéj warstwy ludności przerażenie owładnęło każdego, wszelkie ludzkie starania i zabiegi były nadaremne w obec grasującego powietrza, jednem słowem stagnacya wszelkich stosunków wszędzie się rozpostarła, i dopiéro teraz swobodniéj oddychamy, czytając zewsząd z kraju sprawozdania o zagasłéj prawie cholerze, a każdy chętniéj w swoim zawodzie chwyta się do pracy, by to co się zaniedbać mogło, w dwójnasób wynagrodzić można. Jakkolwiek w tym peryodzie czasu każdemu z nas dotykalnie uczuć się dała *vanitas vanitatum* wszystkiego co nas otacza, jednakowoż jako rolnik kilka słów napomknąć tutaj muszę w interesie dobra ogółu.

Tegoroczny nieurodzaj każe nam wnioskować, że przednowki od kilku lat już w kraju ciągle się powtarzające, téj zimy, a właściwiéj na wiosnę, dojdą do takich rozmiarów, że trudno im będzie zwykłemi środkami tamę postawić, byłoby zatém na czasie, ażeby zapobiegając temu złemu stósowne kroki przeciw téj nowéj pladze grożącéj obmyślić i przedsiębrać. Do najwyższych władz naszych zwracamy oczy o pomoc, takowe bowiem tylko zdziałaćby mogły, iżby niedostatek, nędza i głód w tym stopniu jak dotychczas niedotykały włościanina naszego, bo chociaż dzięki usilno-humanitarnym staraniom naszych praw i ich wykonawcom, dotąd zawsze tego doświadczaliśmy, i w bieżącym roku podobne środki już obmyślano urządzaniem i napełnianiem śpichrzy gromadzkich na czas przyszłego niedostatku, jednakowoż oby i mój głos w tym przedmiocie podniesiony mógł być uwzględnionym, a skutek właściwy i pewnyby się okazał. Nowa organizacya jako zwiastunka pomyślniejszéj przyszłości, wszelkie urzęda czynnemi i gorliwemi poobsadzała organami, a tém samém sprawowanie urzędów poruczoném jest wypróbowanym i doświadczonym ludziom. Z końcem tego miesiąca Dominia zaprzestają swoje funkcye pełnić, w ślad ich zniesienia z upragnieniem oczekujemy gminnéj organizacyi, pokładając w niéj ufność, że naszego włościanina niebawem do tego doprowadzi, iż tenże porzuci gnusność i opieszałość, owe główne wady włościańskiego społeczeństwa, i nakłoni go do zarobku i wyrobienia sobie z czasem dobrego bytu materyalnego. W kraju rolniczym, gdzie wielkie obszary ziemi dla wydania z siebie jedynego krajowego bogactwa tylko uprawy wymagają, tym jedynie sposobem byt pomyślny kraju osiągnąćby się dał, gdyby włościanin nasz pracę swą na ogólny użytek obracał. Przechodzi to zakres prywatnéj korespondencyi, ażeby orzec, jakby to uskutecznić można, ale jedynie nadmieniam, iżby (jak się to dotychczas po największéj części działo), i nadal w czasie przednowku większi posiadacze ziemi wspierali włościan zbożem i pieniędzmi, a nowo uorganizowane już dzisiejsze urzęda, kiedy niekiedy to słowem lub pismem urzędowém do uiszczania się pracą z pobranéj w czasie przednowku należytości zbożowéj lub pieniężnéj, na gromadę dłużną wpłynęły. Lenistwo wkorzenione naszego ludu tylko tym sposobem pokonać i zwalczyć łatwoby się dało, bo niestety my rolnicy co bądź i jakichkolwiek bodźców do wydźwignienia wieśniaka sąsiada z téj apatyi i wstrętu do pracy używamy, wszystko nie skutkuje, w interesie przeto ogółu byłaby jedyna ta droga do ogólnéj pomyślności prowadząca, ażeby przyszły przednowek włościanina naszego zastąpił czasowo częścią swego mienia większy posiadacz, a gdy się włościanina z urzędu i przez czasowe w tymże celu pojawienie się c. k. żandarmeryi, gdzieby tego potrzeba wymagała wciągnie do pracy, natenczas i u nas niedostatek nie da się uczuć, dobry byt kraju wzrośnie i cały kraj zakwitnie lepszém powodzeniem. Jeżeli przeto wyrażone tu moje wnioski za słuszne uznane zostaną i jeżeli godne są jakiego rozbioru, cieszyłoby mnie gdybym choć tym jednym zwrotem myśli przedmiot tyle ważny, bo ogólny i całego kraju dotyczący, z dobrym skutkiem nasunął. Ocenienie i wprowadzenie tego w życie zależy od najwyższych władz naszych, zawsze tyle chętnych i tyle gorliwych o ogólne dobro kraju, zdanie bowiem moje wraz z tylu już w tym przedmiocie wypowiedzianemi indywidualnemi spostrzeżeniami, należy do kwestyi żywotnéj kraju, któraby na wszelką zasługiwać winna uwagę.

Wiedeń 7 października.

Jeden z kroków o których już od dawna mówiono, a który dla uporządkowania finansów rząd zrobić zamierzał, już dziś urzędownie jest wiadomym. P. baron Bruck oświadczył Dyrekcyi banku narodowego, że chce mu dobra koronne za summę 155 mil. złr. odstąpić na własność, dodał przytem, że bank dla powiększenia swego kapitału, za 20 mil. złr. akcyj wypuścić może. Celem wyraźnych tych obu rozporządzeń jest: 1) zmniejszenie o 155 mil. długu, który rząd winien bankowi; 2) postawienie banku przez napływ do jego kasy 20 mil. złr. za akcye w możności rozszerzenia swych operacyj. Członkowie rady banku i opinia publiczna przyjęły wszakże to oświadczenie rządu z pewną obojętnością, że niepowiemy oziębłością.

Jeżeli sprzedaż ma być korzystna i łatwa, rząd straci. Wrazie przeciwnym bank na siebie tego ciężaru nieprzyjmie. Dobra te przynosiły skarbowi około 4 mil. złr. rocznie. Lecz zapewne przy czynniejszej administracyi mogą dać więcéj. Sprzedaż przez pośrednika niemoże się obejść bez wyraźnego dla niego zysku. Dzienniki powiadają, że tym sposobem bank się ustali i znaczenia nabierze. Lecz przy tworzeniu banku, które ten cel miało zapewne, środek powyższy niewchodził. Jedna tylko wymówka jest do przyjęcia, to jest, że tym sposobem rząd mógłby się od razu i bez kłopotów,

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Jak na Wschodzie pojmowano politykę Rosyi na początku 18go wieku.

Wyszło we Lwowie w r. 1734 zajmujące dzieło, napisane po łacinie, a wydane w drukarni Kollegium Jezuickiego, o poselstwie Durry Effendego, wysłanego przez Sułtana tureckiego Achmeta III do Szacha Persów Sułtana Hussejna w r. 1720. Bawiący naówczas w Teheranie stolicy Persów Missyonarz X. Juda Krusiński Jezuita, naoczny świadek wszystkich tego poselstwa szczegółów, obszernie je opisał i potomności podał, przeplatając skreślenie tego zdarzenia opisami zwyczajów i obyczajów narodu perskiego, a przytém zdań i przesądów między Turkami i Persami rozpowszechnionych. W przeszłym roku podaliśmy z tego dzieła wyjątek historyczny o stosunkach dyplomatycznych i poselstwach między Polską a Persyą, teraz rozpatrując się w opisach zwyczajów i obyczajów tamtejszych ludów, podajemy ustęp w dzisiejszych czasach podwójnéj godny uwagi: jakie zdania na początku przeszłego wieku utrzymywały się między ludami Porcie Ottomańskiéj podległemi, o sąsiedniém mocarstwie rosyjskiém.

„Wszystkich chrześcian, mówi X. Krusiński, zowią Turcy: *Giahur*, co znaczy: „niewierny“ *). Moskowitów zaś zowią: *Saru Giahur*, to jest: „rudy niewierny.“ Tą przezwą odznaczają ich od wszystkich innych chrześcian. Sławny Teolog i Exegeta Pisma świętego, w całym katolickim świecie znany, Cornelius a Lapide, który swe dzieła królowi Zygmuntowi III poświęcił, pisze w swéj dedykacyi, iż Turcy mocno są o tém przeświadczeni, i powszechne między nimi utrzymuje się podanie, że ich potęga przez naród polski skruszona i zupełnie zagładzona zostanie. Lecz tego zdania niepodzielają uczeni między Turkami, i głębiéj rzeczy roztrząsający, ale raczéj sądzą, że ta przepowiednia o Moskowitach mówi. To ostatnie mniemanie jest tém prawdopodobniejsze, ile że żaden z chrześciańskich władców tak łatwo i bezpiecznie nie może wnieść wojny w samo wnętrze Turcyi, i tam ją skuteczniéj prowadzić, jak Monarcha rosyjski. Chrześcianie wschodni jarzmem tureckiém uciśnieni, Carów moskiewskich, jakby wieszczym duchem, swoimi władcami zwać zwykli. Czczą ich jako swych własnych monarchów, o nich samych tylko z uszanowaniem mówią, za nich w swoich liturgiach do Boga się modlą. Innych chrześciańskich władców, dla odmienności obrządków, i w skutek swych błędów szysmatyckich, w swéj ciemnocie tak nienawidzą, iż gdyby od ich zależało woli, raczejby przenieśli tyranię turecką, jak sprawiedliwe panowanie chrześciańskiego księcia innego obrządku. Przeciwnie naród ormiański, na całym Wschodzie w Turcyi i w Persyi mocno rozgałęziony, szczególniéj królów polskich, nad wszystkich innych, jakoby swych przyrodzonych władców, czci i błogosławi, już dla tego, że po zniszczeniu ich państwa przez Tamerlana, znakomitsi między nimi do Polski się udali, i tam się osiedlili. Księgi Ormian, również i powszechna ich ludu w perskiém państwie zamieszkałego wiara, utrzymują, jakoby w Polsce znachodzili się następcy ostatniéj linii ich królów, i latorośle rozdartego drzewa królewskiego ich rodu. Turcy o żadną część państwa swojego tyle się nie troszczą, ile o nadbrzeża Czarnego morza. Gdy niedawno temu układano się w Konstantynopolu o podział monarchii perskiéj, przyczém jako rozjemca prezydował margrabia Bonac, poseł króla francuzkiego przy Porcie, Car moskiewski z przyjacielskiéj strony był napominany, by nie pragnął zajmować ziemie Czarnemu morzu przyległe, inaczéj nieprzyszłoby do zgody. Gdy przy końcu przeszłego wieku sławnéj pamięci Piotr Alexewicz Car moskiewski twierdzę Azof pod swe panowanie zagarnął, Turcy natychmiast dla wykluczenia Moskali od Czarnego morza, w cieśninie, gdzie morze Azowskie do Czarnego wpływa, nową twierdzę z wielkim nakładem i niepospolitą starannością zbudowali. Tak byli przekonani, że gdy raz się Car moskiewski nad Czarném morzem usadowi, Konstantynopol będzie w niebezpieczeństwie. Z drugiéj strony pan Flori Raguzanin, człowiek młody, wielce światły, i bardzo odznaczającego się usposobienia, który się mocno ze mną zaprzyjaźnił, gdy przez Persyę jako poseł Cara do Bucharyi z posłami Uzbekow podróżował, i którego Durri Effendi natenczas poseł turecki w Persyi z największą uprzejmością podejmował, i ucztę dla niego wyprawił, taki podał plan Carowi: Zawrzeć sojusz z królikami Georgianów, Turków naciskać od zachodnich i wschodnich brzegów Czarnego morza, za pomocą kozaków Czarne morze uczynić niebezpiecznem, dążyć usilnie do Archipelagu, i poburzyć nakoniec Greków wyspiarzy Śródziemnego morza, do zrzucenia jarzma tureckiego.“

*) My z włoska zwykli pisać: Giaur.

PAŁAC SZKLANNY W SYDENHAM.

(Wyjątek z listu.)

(Dokończenie).

O ile można zdać sobie sprawę z takiéj wielości przedmiotów zebranych w pałacu, ma on być muzeum rzeźbiarstwa wszystkich wieków i wszystkich narodów; ma być powszechną w kopiach zmniejszonych, galeryą obrazów; plastyczną historyą architektury; wielkim zbiorem botanicznym, geologicznym, zoologicznym i etnograficznym — a obok tego nieustającą wystawą przemysłową.

Jest tego wszystkiego po trochu jakby w wielkim magazynie starożytności i byłoby zaprawdę podziwiać co i podnosić, gdybyby przesadzone pochwały nieobudziły w zwiedzającym daleko większych oczekiwań. — Najzupełniejszym, najgodniejszym niezaprzeczenie widzenia jest zbiór rzeźb. Olbrzymie posągi konne dawnéj i nowéj sztuki; najsłynniejsze antyki; znaczna część muzeum watykańskiego, neapolitańskiego, Luwru i Walhalli; — ogromna ilość dzieł Canowy i Thorwaldsena, wszystkie Michała Anioła; znaczny zbiór dzieł nowych mistrzów włoskich, niemieckich i angielskich; oraz niezliczona liczba popiersi ludzi znakomitych w starożytnéj i nowożytnéj historyi, w wiernych kopiach nagromadzone, tworzą ten zbiór bogactwem swém i rozmaitością jedyny. — Artystom z profesyi daje on ogromne pole studyowania i w ogóle dla każdego jest tutaj sposobność wykształcenia swego gustu i rozszerzenia wiadomości o historyi sztuki.

Mam nadzieję, bo widzę tego potrzebę, że ta wielka galerya, w któréj z rozkoszą i nauką dnie całe przepędzać można, wpłynie na podniesienie uczucia artystycznego w Anglii. — Znaczną część arcydzieł stałego lądu Anglicy zakupili i przenieśli do siebie. Ale znać wzory te niewiele ich uczą, bo zaprawdę, nigdzie sztuka mianowicie rzeźbiarstwo i malarstwo niestoi tak nisko jak w Anglii. — W Londynie przy Trafalgar Square są otwarte codziennie a bezpłatnie dwie galerye. Jedna *National Gallery* zawiera 260 obrazów Rafaela, Ti-

części długu pozbyć. Wszakże idzie tu głównie o to, żeby straty uniknąć: a pośrednictwo jakiekolwiekbądź bez straty użyć się nieda. Dobra skarbowe w innych krajach same rządy sprzedawały. Jakim sposobem to rzecz inna.

P. Pillersdorff w swojéj broszurze: „*Die oesterreichischen Finanzen* 1851“, radził nietylko dobra koronne ale i kopalnie i drogi żelazne w prywatne wypuścić ręce. Rząd chwycił się tego środka, dając kolej żelazną czeską i koleje w Węgrzech kompanii francuskiej.

Co do wypuszczenia za 20 mil. akcyj, byłaby to niezawodnie i dla banku i dla handlu rzecz pożyteczna, gdyby te 20 mil. gotówką do kasy bankowej wpłynąć mogły. Lecz zkąd ta gotówka się weźmie, gdzie brzęczący pieniądz? a jeśli się i znajdzie, po jakiej cenie? Zapłata tym czasem ma być uskuteczniona w srebrze. Kto wszakże zaręczy że bank nowych papierów, jakto już pierwej uczynił, nie wypuści dla odpowiedzenia pofią trzebom handlu i przemysłu?

Cokolwiekbądź, to pewna, że rząd o energicznych środkach urządzenia finansów myśli i że tą lub inną drogą do celu swego dojdzie. Papiery austryackie za granicą stoją dobrze. Jest przeto zaufanie. Są za granicą i pieniądze. Dalsze układy z pp. Perreire i Rotschildem potrafią je zapewne wprowadzić do kraju.

W polityce nic nowego. Gabinet paryski wiem z pewnością, mniema, że wojna nietylko się przeciągnie, ale będzie długą. W Petersburgu jak wiecie jest podobneż przekonanie. Anglia się cieszy. Austrya mniema, że po zdobyciu Krymu o pokoju pomyśleć będzie można. Czy pozostanie w tem mniemaniu jeśli państwa zachodnie wojska swe nad Dunaj przeniosą, zgadnąć trudno. Lecz to pewna, że wtedy właśnie wojna o właściwie austryackie dotknęłaby interesa.

Wiadomości z Krymu potwierdzają przygotowania do działań w polu otwartem, lecz nowin nie prędko się dowiemy. Marszałek Pelissier to zapowiedział. Francya wojsko i amunicyę ciągle posyła. To co dzienniki mówią o projektach do układów, zasługuje mało na wiarę.

Baron Prokesch d'Osten przybył tu wczoraj z Frankfurtu i już widział się z hr. Buol i bar. de Bruck.

Poznań 6 października.

Co do wyborów do Izby deputowanych tyle wam jeszcze donieść muszę, że w Poznaniu ludność polska wcale nie wybierała, zrażona jak się zdaje podziałami na okręgi wyborcze. Gdzie tylko większość była wątpliwą, dołączono garnizon. Chwalić tego jednak nie można, bo zawsze obowiązkiem jest czynić co się czynić powinno, niech się stanie co chce. Na przedmieściu Chwaliszewie, nie ma wcale wyborców wybranych, bo tam okręgi wyborcze z saméj polskiéj ludności się składały, która nie wybierała. W Poznaniu będą podobno kandydatami pp. Puttkamer, Vogt-Retz i Nordenflycht, i zapewne jednomyślnie będą obranemi. Ale ci panowie ryzykują, że przez sześć lub siedem miesięcy będą nieobecnemi w prowincyi.

O podziałach okręgów wyborczych na prowincyi dodam także jako osobliwość, że wyborcy z miast powiatu Krotoszyńskiego wybierają w Lesznie, wyborcy zaś z wsiów wybierają w Kempnie; spojrzyjcie tylko na mapę a przekonacie się, że wyborcy tego powiatu na całéj jego przestrzeni *chassé croisé* odbędą. Co do Leszna, miejsce wyboru deputowanych już dwukrotnie zmieniano. Najprzód Leszno było wyznaczonem, potem nie Leszno ale Rawicz, nakoniec zdaje się, że znów Leszno i to już ostatecznie. Z tego naturalnie wyniknie, że wyborcy wiejscy tak są obałamuceni, że niezawodnie jedni do Leszna, drudzy do Rawicza, a inni nigdzie nie pojadą, nie będąc pewnemi, gdzie rzeczywiście mają się odbyć wybory.

Korespondent wasz berliński, w jednym z ostatnich listów, pisząc o *Gazecie W. Księstwa Poznańskiego*, w któréj materyi zupełnie zdanie jego podzielamy, zrobił także zarzut prowincyi naszéj, że się na inne pismo zdobyć nie może, kiedy nie masz praw wyjątkowych drukowych dla Księstwa. Przyznajemy, że możność ze strony władzy administracyjnéj odebrania konsensu drukarzom, a debitu pocztowego, pismom prawem orzeczona dla całéj monarchii; ale szanowny korespondent zapomina, że wyjątkowo w tym względzie władza administracyjna w Księstwie bardzo często tego prawa używa. Na téj drodze od lat kilku wszystkie pisma u nas ustały, a nawet w ubiegłym miesiącu, ostatnim dwom pismom peryodycznym i to literackim debit pocztowy odebranym został. Cenzura choćby najsurowsza, byłaby u nas śmiało powiedzieć można zwolnieniem, w obec wykonania nieograniczonego przepisów prawa prasowego, które ma być wolnością druku. Używa jéj tylko zdaniem naszem *Posener Zeitung*.

Lwów 25 września. Uchwałą galicyjskiéj c. k. komisyi organizacyi krajowéj w porozumieniu z panem prezydentem krajowego rządu krakowskiego, mianowani są aktuaryuszami przy mieszanych urzędach powiatowych w administracyjnym okręgu krakowskim:

C. k. komisarz dystryktowy Józef Wyrobisz do mieszanego urzędu powiatowego w Wadowicach, referent byłéj krakowskiéj rady administracyjnéj Aleksander Gołębiowski do Oświęcima, substytut sekretarza przy krakowskiéj c. k. władzy obwodowéj Rajmund Marxen do Wieliczki, c. k. obwodowy konficient rachunków i sekretarz przy c. k. krakowskiéj komisyi ministeryalnéj uwolnienia ciężarów gruntowych Waleryan Zatorski do Wadowic, c. k. mandataryusz kameralny Jan Friedhuber-Grubenthal do Wojnicza, przełożony kameraryi w Willamowicach Andrzéj Kasprzak do Kęt, protokolista magistratu w Biale Wincenty Fischa do Biały, magistratualny sekretarz w Nowym Sączu Antoni Schabieński do Starego Sącza, magistratualny kancelista w Biale Franciszek Józef Fischer do Biały, magistratualny protokolista w Wadowicach Józef Damski do Kalwaryi, magistratualny asesor w Leżajsku Bazyli Kiszakiewicz do Leżajska, magistratualny asesor w Przeworsku Ludwik Sawicki do Przeworska, magistratualny protokolista w Bochni Konstantyn Stojałowski do Bochni, kasyer miejski Jakób Nędzki do Gorlic, magistratualny asesor w Gorlicach Wincenty Albrycht do Gorlic, magistratualny kancelista w Krośnie Jan Rozmuski do Krosna, magistratualny sekretarz w Krośnie Józef Albrycht do Krosna, c. k. kanceliści obwodowi: Karol Gawiński do Jasła, Adolf Koziarski do Pilzna, Waleryan Mogilnicki do Myślenic, Adolf Nawrocki do Niska, Franciszek Cwetka do Leżajska, Adolf Rath do Łańcuta, Wilhelm Nawratil do Bochni i Jan Łopatyner do Sokołowa, justycyaryusze prywatni: Antoni Małecki do Makowa, Teofil Jędrzejowski do Ślemienia, Feliks Holzer do Łańcuta i Józef Paszyński do Sokołowa, mandataryusze dominikalni: Maciéj Frisch do Muszyny w Krynicy, Jan Dunin do Wadowic, Cypryan Dzięgielowski do Tymbarku, Franciszek Ksawery Kowalski do Żabna i Karol Łaziński do Przeworska, c. k. mandataryusz kameralny Antoni Pleszowski do Kolbuszowy, mandataryusze dominikalni: Franciszek Kawski do Ropczyc i Jan Stefan Majewski do Krosna, subst. przełożony magistratu Jan Lepszy do Krościenka, dominikalny mandataryusz i aktuaryusz przy powiatowéj komisyi uwolnienia od ciężarów gruntowych w Dębicy Józef Święcicki do Tarnobrzega, mandataryusz dominikalny Ignacy Dzierzanowski do Czarnego Dunajca, mąż zaufania przy powiatowéj komisyi podatku dochodowego Karol Nawrat do Liszek, mandataryusze dominikalni: Michał Miciński do Jordanowa i Ignacy Cybulski do Wiśnicza, pisarz gminy Jan Taborski do Dobczyc, justycyaryusz prywatny Adolf Dunin Rzuchowski do Niepołomic, rewizor policyi Ferdynand Müller do Dąbrowy, mandataryusze: Jan Trullaj do Starego Sącza, Jan Witkowski do Limanowy, Marcin Wodzicko do Nowego Targu, Wincenty Falkowski do Głogowa, Julian Nawrocki do Jasła, Antoni Zielonka do Pilzna, Jan Rutschka do Zassowa, Ignacy Deissenberg do Tyczyna, Jan Machnicki do Mielca, Floryan Ortyński do Frysztaka, Kamil Krause do Dukli, Michał Pieczonka do Strzyżowa, Kasper Iwanicki do Kęt, Jan Hebenstreit do Biecza, Wincenty Kozłowski teraźniejszy aktuaryusz przy powiatowéj komisyi uwolnienia od ciężarów gruntowych do Radłowa i Antoni Grocholski do Tuchowa, adjunkt oberamtu Teodor Homolacz do Myślenic, subst. adjunkt dystryktowego komisaryatu Karol Persa do Limanowy, sędzia policyjny Antoni Spilhaczek do Dąbrowy, przełożony oberamtu Arcyksięcia w Soll Antoni Koralewski do Brzostka, dominikalny mandataryuszy Hipolit Moszyński do Brzeska, przełożony oberamtu Arcyksięcia Jan Gruner do Żywca, nakoniec dominikalni mandataryusze: Aleksander Machnicki do Żmigrodu, Władysław Misiewicz do Rozwadowa, Mieczysław Starzewski do Wieliczki i Czernowiecki c. k. foralny auskultant Konstantyn Ramult do Niska. (G. L.).

Wiedeń 7 paźdz. Ministeryum spr. duchow. i ośw. wydało na d. 2 b. m. rozporządzenie, tyczące się wykonania postanowień najwyższego reskryptu z d. 25 września r. b., pod względem urządzenia wykładów nauk prawnych i umiejętności politycznych na wszystkich uniwersytetach i akademiach prawnych w państwie austryackiem. Treść tych postanowień i rozporządzeń jest następująca:

1) Nauka prawa i umiejętności politycznych trwa 8 półroczy licząc rozpoczęcie ich w półroczu zimowem. Rok szkolny zaczyna się z początkiem października i trwa do końca lipca. Przerwa między obu półroczami ma trwać tyle, iżby każde półrocze najmniéj trwało $4\frac{1}{2}$ miesięcy, a przerwa ta wraz z dniami feryj, ostatkami, świętami Wielkanocnemi nie może przenosić 4 tygodnie.

2) Następujące przedmioty są niezbędne i w naznaczonym poniżéj porządku: *Rok 1* przez cały rok: Historya państwa i prawa niemieckiego, prawo rzymskie i jego historya. *Rok 2gi*, w zimie: zwyczajne niemieckie prawo prywatne, w lecie: filozofia prawa i oddzielnie w tym samym czasie encyklopedya umiejętności prawnych; nadto w obu półroczach lub w jednem z nich prawo kanoniczne. *Rok 3ci*, całorocznie: prawo cywilne austryackie, obok tego: w zimie: prawo karne austryackie; w lecie: proces karny; w obu półroczach umiejętności polityczne. *Rok 4ty*, całorocznie: proces cywilny austryacki tudzież postępowanie w sprawach niespornych; obok tego: w zimie: austryackie prawo handlowe i wekslowe i umiejętności polityczne; w lecie statystyka austryacka. Trzy kolegia umiejętności politycznych obejmować mają to, co dotychczas pod tą nazwą bywa pojmowanem, jakoto: ekonomia narodowa, nauka skarbowa i nauka o tych zadaniach administracyjnych, które nieliczą się ani do sądownictwa ani do skarbowości, a to ze szczególnym względem na stósunki, urządzenia i ustawy austryackie.

3) Prócz powyższych przedmiotów, wykładane być mają na wydziałach prawnych i administracyjnych inne jeszcze części umiejętności prawnych i administracyjnych w stósownych godzinach, a mianowicie: *a)* prawo narodów i prawo związkowe niemieckie; *b)* prawo górnicze, *c)* ustawodawstwo austryackie administracyjne i skarbowe, *d)* practica i relatoria z austryackiego prawa cywilnego i karnego, *e)* prawo lenne austryackie i prawa szczególne kraju koronnego albo historya takowych, *f)* statystyka państw europejskich, *g)* medycyna sądowa, *h)* nauka obrachunkow. Docenci obu ostatnich przedmiotów mają mieć głos w kolegium profesorskiem o ile tego wymagają względy na wykład i karność, wszelako co do reszty, choćby nawet byli profesorami, bez względu na swoją rangę i tytuł nie są członkami kolegium jeżli nie będą doktorami O. Prawa.

4) Uczniowie obowiązani są w ogóle słuchać w naznaczonéj kolei wykładów pod liczbą 2 wymienionych. Między równoczesnemi kolegiami filozofii prawa i encyklopedyi umiejętności prawnych w 2giem półroczu 2go roku, zostawia im się wolny wybór. Uczęszczanie na wykład zwyczajnego niemieckiego prawa prywatnego nie jest na teraz obowiązkowem, wszelako wykład ten ma być zalecony pilnie uczniom jako przygotowanie do prawa austryackiego. Prócz tego obowiązani są uczniowie słuchać na wydziale filozoficznym: *a)* w ciągu trzech pierwszych półroczy przynajmniéj jedno kolegium o filozofii, a mianowicie o filozofii praktycznéj; *b)* w 3 półroczu historyę Austryi; *c)* w ciągu ośmiu półroczy jeszcze jedno kolegium historyczne. W ogóle uczniowie niepowinni się ograniczać na kolegiach wyraźnie przepisanych, ale uczęszczać i na inne jakiegokolwiek wydziału i dowolnie wybrane, a to w takiéj liczbie, aby w ogóle liczba godzin przez nich uczęszczanych wynosiła przez ciąg wszystkich półroczy prócz 4go i 8go najmniéj po 20 godzin tygodniowo, a w półroczach 4 i 8em najmniej 12.

5) Wszyscy uczniowe mają razem w końcu 4go półrocza lub po upływie jego złożyć egzamen z następujących przedmiotów: prawo rzymskie, prawo kanoniczne, historya państwa i prawa niemieckiego wraz z historyą austryacką. Kto tego egzaminu nie złoży z dobrym skutkiem przed upływem 5go półrocza lub w ciągu onego, temu dalsze półrocza na któreby był przed złożeniem egzaminu wpisany, nie zostaną policzone w 4-letni prawny czas uniwersytecki.

6) Kto chce się poświęcić służbie rządowéj na podstawie swoich nauk prawniczych i administracyjnych, nie składając doktoratu, winien oprócz tego pierwszego egzaminu złożyć drugi i trzeci, a to z następujących przedmiotów: Egzamin drugi z cywilnego prawa austryackiego tudzież prawa handlowego i wekslowego, procesu cywilnego i postępowania w sprawach niespornych, następnie z austryackiego prawa karnego i procesu karnego. Trzeci egzamin składa się ze statystyki Austryi, ekonomii politycznéj i umiejętności skarbowéj. Egzamin drugi można składać już w ciągu ostatnich sześciu tygodni 8 półrocza, trzeci zaś po skończeniu 4-letniego kursu. Ze statystyki austryackiéj nie będą żądane szczegóły takie, których umienie na pamięć nie ma trwałéj wartości i któreby dla egzaminu tylko musiały się pamiętać; natomiast najważniejsze fakta z historyi austryackiéj potrzebne dla nauki historyi prawa i historyi państwa, tudzież ogólna znajomość organizmu politycznego i administracyjnego Austryi żądane być mają przy każdym z tych dwóch egzaminów, o ile się do tego nastręczy sposobność.

7) Młodzież pragnąca się poświęcić służbie rządowéj bez regularnego słuchania nauk uniwersyteckich wyjątkowo tylko może być przypuszczoną do egzaminów rządowych, a nigdy wcześniéj jak po dwóch a następnie po czterech latach po złożeniu egzaminu dojrzałości, i wtedy tylko, jeźli będzie w stanie jakiekolwiek złożyć dowody, dozwalające przypuszczać, iż studia odbyte były z dobrym skutkiem i pod właściwym kierunkiem. Kandydat winien przeto wykazać się, jakich mógł używać i na prawdę używał środków literackich i że przynajmniéj przez trzy półrocza słuchał odczytów na uniwersytecie ze szczególną pilnością w głównych przedmiotach prawniczych w należytéj kolei, albo że przynajmniéj w głównych do których się liczą najmniéj prawo rzymskie, prawo niemieckie, prawo kanoniczne, prawo cywilne i karne austryackie i ekonomia polityczna, pobierał u jednego ze zwyczajnych profesorów tych przedmiotów z każdego z nich prywatne godziny, jakie mają dawać prawo profesorowie zwyczajni, lecz nie są do tego obowiązani. Dla takich kandydatów ministeryum spraw duchown. i oświecenia od czasu do czasu wskazywać będzie umyślne komissye, przed któremi kandydaci składać mają tak piśmienne jako i ustne publiczne egzamina z właściwych przedmiotów, a komisye te otrzymają stósowne instrukcye. Za takie egzamina przepisaną jest taksa trzy razy tyle wynosząca co taksa za egzamina rządowe zwyczajne i przypada ona w podziale między komisarzy egzaminacyjnych.

8) Kto chce otrzymać doktorat prawa i administracyi, ma po skończeniu 4-letniego kursu odbyć

---

tiana, Corregio, Giulio Romano, Guido Reni, Domenichinów, Caracci, Pawła Veronese, Canaletti, Murilla, Velasqueza, Van Eycka, Vandycka, Rembrandta, Hogartha, Poussina, jedném słowem bez mała wszystkich arcymistrzów, których Europa uwielbia a Anglicy skupują. Można w téj galeryi do woli przyglądać się i uczyć, i swobodnie przechadzać; — miejsca jest dosyć, zwiedzających, mianowicie Anglików prawie niema. O kilkanaście ztąd kroków jest nieustająca wystawa obrazów nowych „Art-Union of London.“ — Na dwieście obrazów, które w niéj widziałem, wszystkie w świetnych kolorach zamalowane liściem, trawą, kwiatami, bydłem lub najpospolitszemi scenami z codziennego życia. Otóż w tych salach znachodziłem tłok taki, że ani podobna się przecisnąć, i uważałem, że co najbrzydsze obrazy były już sprzedane.

Lecz najsmutniejszym dowodem upadku sztuki w Angli jest sam Westminster. O kościele nie mam potrzeby mówić; wielki to pomnik religijnego uczucia, za czasów katolickich Anglii; prześliczny gmach gotycki, tém godniejszy podziwienia, że choć budowany w dwu odległych od siebie wiekach i dwie ma w sobie architektury, jednak ta różność niepsuje w nim harmonii. Ale wewnątrz cóż to za zbiór karykaturowych posągów! Jakże skrzywdził ten katedrę krakowską, kto ją nazwał polskim Westminsterem! Tam obaczysz marmurowe mięsiste figury, na które śmierć z żelaza z pod trumny zamierza się kosą; albo na trumnie biegnącą Milady, ale tak skoczną i tak ponętnie ubraną, iż rzekłbyś, że na *rendez-vous* spieszy. Tam są posągi mowców parlamentowych rosprawiających z całą zaciętością i wytężonym gestem, które daguerotyp lub pędzel, ale nigdy kamień powtórzyć może.

Tam wreszcie są historyczne pomniki bitw, w których artysta czuł się obowiązany do téj wierności, iż pianę wody morskiej i dym armatni z marmuru starał się przedstawić! Nigdzie klasycznego spokoju antyków; nigdzie wdzięku ani podnioślejszego uczucia sztuki chrześciańskiéj! Nigdzie, powiedziałem zanadto, bo jest kilka poważnych pomników sięgających wyżéj 16 wieku. Między innemi, tkwi mi w pamięci pomnik ojca i matki uśpionych, w około których modli się klęcząc sześciu synów. Rzecz prosta wykonanie pospolite, ale jest w tym pomniku przynajmniej uczucie, które dzisiaj i za drugie lat 400, każdy zrozumie.

Architektura wszystkich wieków i narodów ma być w pałacu szklannym po szczególe przedstawiona. Są więc z szumnemi nazwiskami *Pałaców*, pokoiki ozdobione z egipska, z assyryjska, z rzymska. Sale te są upiększone wytwornie i z wiernością historyczną, ale że rozmiary wszystkich są jednakowe, że we wszystkich malowanie i złocenie jednakiéj jest świeżości, ginie wszelki efekt i złudzenie. Trochę tylko roztargnienia, a przejść można te oddziały, niezważając że z Piramid przez Persepolis i Alhambrę weszło się do Pompei! Co za wrażenie, pytam, zrobić może mniemany pałac Nebukadnezara lub Cour des Lions, zmniejszone do rozmiarów budoaru! Szczęściem, że dyrekcya Pałacu nie wpadła na myśl dać nam miniaturę kościoła ś. Piotra i Pawła w Rzymie!

I właśnie też w oddziale architektonicznym razi w wysokim stopniu pośpiech, niedbałość, a nawet szarlataneryа. Można było tym salom dać wielkość stosowną bo miejsca niebraknie, można było je uzupełnić wewnętrznem urządzeniem ku czemu także wzorów jest podostatkiem. Należało urządzić jedną np. salę rzymską ale z taką ścisłością i zupełnością aby zwiedzający czuł się przeniesiony w mieszkanie dawnego Rzymianina lub Greka.

Podobnież mieszkanie Chińczyka, Indyanina oddane wiernie, byłoby interesującem i nauczającem. Ale na to wszystko trzeba było więcej czasu, więcej może sumiennego starania, niżli Dyrekcya chciała lub mogła nadłożyć. Przyjdzie do tego później nie wątpię — to co jest, jest jako nauka nadto niezupełne, jako zabawka za kosztowne.

Po drugiej stronie idą rzędem sale architektury chrześciańskiej, bizantyńska, gotycka, włoska, renaissance. W Bizantyńskiej zebrano pomniki rzetelnej wartości. *Mozajki* z kościoła ś. Marka w Wenecyi, drzwi katedry *Moguneckiej*, *grób Ryszarda* Lwie serce, *fontanna* z czarnego marmuru w *Heislerbach* brama w *Chichester*, chrzcielnica w *Wincester* zapełniają tę salę. Sala włoska pełna jest dzieł Michała Anioła. Są w niéj groby Medyceuszów *Wawrzyńca* i *Juliana* z Florencyi, *Mojżesz*, *Pieta* i *Chrystus* z krzyżem, *Niewolnik* według oryginału w Luwrze, fontanna *Tartarugha* z Rzymu. Lecz i w tych oddziałach dekoratorowie niemogli się oprzeć chętce złocenia i kolorowania, które niezawsze stosownie i właściwie przypada. Tak np. płaskorzeźby facyaty pałacu Bourgtheroulde w Rouen, facyata pałacu Farnezów, niebyły nigdy i nie są malowane. To nieprzeszkodziło artyście ozdobić je jasnym kolorytem i złoceniem niesmacznem. Nawet niektóre posągi gotyckie niemogły się obronić od farby. Artyści Sydenhamu przypominają zły smak Nerona, który wyborną statuę Aleksandra, iż była bronzowa, kazał ozłocić, i tém niedorzecznem upiększeniem odjął cały wdzięk i prostotę dziełu greckiego mistrza.

Rzędy posągów i oddziały architektoniczne, o których mówiłem, otoczone są i oddzielone gustownemi kląbami drzew, krzewów i kwiatów. One stanowią bogaty zbiór botaniczny. Między niemi, często na kamieniach, wyobrażających skały różnéj formacyi i tworzących przystępny dla każdego pojęcia zbiór geologiczny, posadzono zwierzęta wedle stref i roślinności. Są giraffy, słonie, lwy, niedźwiedzie, ptastwo żywe i wypchane. W ich sąsiedztwie drewniane figury mieszkańców Borneo, Jawy, Abissyii, Afryki środkowéj, Australii i tp. Przybrane wiernie, ugrupowane w sposób, który daje wyobrażenie o życiu domowem i zatrudnieniu tych ludów, podają publiczności angielskiéj łatwą naukę o mieszkańcach kuli ziemskiej a mianowicie krajów nad któremi panuje.

O wystawie przemysłowej niewiele można powiedzieć, miejsca na nią przeznaczone w znacznéj części puste. Dotąd te tylko otwarto i zapełniono sklepy, które mogą przywabić zwiedzających, chcących z Pałacu szklannego wynieść dla siebie pamiątkę.

Lecz jakkolwiek zbiory pałacu są niezupełne i wiele jest w nich usterków, to jednak pod względem elegancyi i ogólnego efektu, pałac mało pozostawia do życzenia. I zdaje się, że ten wzgląd przedewszystkiém miano na baczeniu. Trudno w istocie zdać sprawę z czarującego widoku wnętrza pałacu, zwłaszcza kiedy jest napełniony tłumem gości. Pod szklannéme sklepieniem obok różnobarwnych strojów mężczyzn i kobiet, przedziwnie wydają się długie szeregi posągów, ocienione palmami, pomarańczami, wśród kląbów zielonych, wśród skał kunsztownych, zwierząt i ludzi z pod równika. A jeśli jeszcze promienie słoneczne ozłocą te wspaniałe galerye, jeśli je ożywi połysk i miły szmer tryskających fontan, i napełnią tony wybornéj orkiestry, to z téj mieszaniny dźwięków, światła i tylu piękności wyniesiesz wrażenie jakiéjś nadziemskiéj eterycznéj budowli, któréj podobnych niespotkałeś, chyba we śnie lub w powieściach Hofmanna.

trzy ściśłe egzamina z następujących przedmiotów: 1) *Rigorosum:* Prawo rzymskie, prawo niemieckie, prawo lennicze, prawo kanoniczne. 2) *Rigorosum:* Prawo narodów, ekonomia polityczna, filozofia prawa — to jest najznaczniejsze systemata filozofii prawa i historyczny ich przebieg. 3) *Rigorosum:* Austryackie prawo cywilne i karne tudzież proces. Na uniwersytecie w Peszcie ma być prócz tego przedmiotem rygorozów prawo prywatne węgierskie, a na uniwersytetach w Krakowie i Lwowie prawo prywatne polskie. Przy rygorozach mają na przyszłość egzaminować w ogóle tylko profesorowie zwyczajni a to każdy z przedmiotu swego nominalnego, a z każdego przedmiotu jeden tylko a najwięcéj dwóch na jedném posiedzeniu słuchać.

Dalsze ustępy tyczą się przepisów trzechletniego kursu prawnego w akademiach prawnych w Węgrzech, Siedmiogrodzie i Horwacyi. Co do uniwersytetów włoskich N. Pan zastrzegł sobie, aby Mu przedłożono właściwe projekta. Powyższe przepisy tyczą się uniwersytetów w Wiedniu, Pradze, Krakowie, Lwowie, Peszcie, Gradcu i Innsbruku.

— Wykaz dochodów państwa w złr. w pierwszém półroczu skarbowém 1855 r. w porównaniu z latami 1854 i 1853.

	1855.	1854.	1853.
I. *Podatki stałe.*			
Gruntowy	28,479,418	29,890,703	29,898,299
Domowy	5,108,943	4,884,345	4,701,993
Zarobkowy	4,184,953	4,312,147	3,879,211
Dochodowy	2,818,172	3,081,677	2,667,699
Inne stałe podatki	100,916	124,674	141,702
Razem	40,692,402	42,293,546	41,288,904
II. *Podatki niestałe.*			
Podatek konsumpcyjny	15,555,991	15,752,205	15,584,792
Cło	9,068,840	10,218,463	10,280,368
Dochody od soli	12,434,007	12,114,448	12,765,222
„ od tytoniu	9,213,630	8,522,999	8,662,352
Stemple, taksy i opłaty sądowe	13,399,561	13,027,404	12,213,979
Loterya	3,853,931	3,364,506	2,565,872
Poczta	1,008,361	478,262	175,302
Myto	1,337,269	1,384,901	1,185,286
Cechowanie złota i srebra	41,742	27,264	56,572
Zebrane dochody w królestwie	146,738	148,727	135,358
Proch i saletra Lombard. Weneck.	niedobór 467	11,040	niedobór 108
Razem	66,059,603	65,050,219	63,624,995
III. *Dochody z własności państwa tudzież z górnictwa i mennic.*			
Dochód z dóbr państwa	1,530,018	1,345,084	1,601,066
Ze sprzedaży tychże	1,263,951	74,577	377,748
Wakujące duchowne prebendy . . niedobór	16,654	niedob. 83,471	3,351
Z kolei skarbowych	3,790,837	1,733,511	510,525
Z telegrafów „	25,000	177,000	. .
Fabryki skarbowe	55,361	43,868	91,820
Górnictwo właściwe . . . . . niedobór	346,694	352,904	nied. 804,222
Górnictwo z powodu kolei górniczéj w Banacie niedobór	612,549	nied. 991,690	nied. 440,000
Mennictwo	831,274	592,876	„ 264,007
Razem	6,520,544	3,244,659	1,076,281
IV. *Przewyżka funduszu umorzenia*	5,009,066	5,143,181	5,615,962
V. *Różne dochody:*			
Przepadłości i konfiskaty	455,411	90,641	104,088
Dochody z różnych źródeł	206,245	7,197	90,838
Zysk na mennictwie i zmianie pienięd.	2,088,017	136,163	315,206
Dochody administr. wojsk i inne	2,771,527	2,581,634	2,899,727
Razem	5,521,200	2,815,635	3,409,859
Ogolne zebranie dochodów	123,802,815	118,547,240	115,016,001

— W d. 26 września odbyło się w Tryeście 22ie walne zebranie Towarzystwa żeglugi parowéj Lloyda austryackiego, które jeszcze w maju przypadało. Ze sprawozdania odczytanego przez radę wykonawczą wykazuje się ogromny wzrost tego przedsiębiorstwa. Wojna stanęła tylko na przeszkodzie żegludze na dolnym Dunaju, ale natomiast znacznie się powiększyła na morzach wschodnich i dziś zamierza towarzystwo wsparte zasiłkiem rządu, czynność swoją więcéj jeszcze rozszerzyć. Następujące cyfry przedstawią najlepiéj czynności Lloyda w roku 1854 w porównaniu z r. 1853, którego cyfry obok tamtych w nawiasach zamieszczamy:

W roku 1854 było: liczba dróg odbytych 1875, (w roku 1853 1465); ilość mil przebytych statkami 857,776 (776,415); liczba podróżnych 361,071 (331,688); przesyłka pieniędzy 85,317,675 zł. reń. (59,528,125 złr.); ilość listów 901,034 (748,936); ilość pakietów 49,282 (52,651); towarów centnarów 1,613,777 (1,017,618). — Dochód z żeglugi ogólny 4,856,114 złr. (3,432,291), koszta 5,285,320 złr. (2,777,517). W téj summie najważniejszą część stanowią koszta opału które poskoczyły w r. 1854 do 2,770,204 złr. tojest więcéj o 1,678,421 niż w roku 1853. Koszta administracyi 539,326 złr. (408,298). Strata wykazuje się 949,405 złr. Majątek towarzystwa wynosił 1go stycznia 1855 roku 16,059,376 złr.; w téj liczbie 9,380,640 złr. jako wartość 60 parowców, o sile 10,060 koni, ładownych na 30,025 beczek, zatém o 2 statki więcéj niż w r. 1853 o sile 740 koni, z ładunkiem 1920 beczek. Zatém rok 1854 nie był dla towarzystwa w ogóle pomyślnym, bo lubo ruch żeglugi znacznie się zwiększył, wszelako nie przyniósł korzyści, ale straty dotkliwie blisko 1 mil. złr. wynoszące. Przyczyną tego ogromne podrożenie węgla, wysoki stan agio na monecie, gdyż Lloyd większą część wydatków swoich musiał w srebrze wykonywać i drogość wielu innych materyałów. Nie z tego jednak powodu udało się towarzystwo o pomoc do rządu, ale żeby znaleść środki do podjęcia konkurencyi z zagranicznemi przedsiębiorstwami tego rodzaju wspieranemi przez rządy. Rząd z gotowością pośpieszył Lloydowi w pomoc, przyznawszy mu na lat 10 wsparcia po milionie złr. rocznie, pod warunkiem zaprowadzenia pośpiesznéj jazdy parowców do Stambułu. Rada zawiadowcza ma nadzieję, że przy téj pomocy łaskawie sobie udzielonéj i przy zaprowadzeniu ulepszeń, zdoła wielkie przynieść usługi handlowi i komunikacyi ze Wschodem, a zarazem podnieść dochody swoje i wytrzymać współzawodnictwo parowców francuskich.

T u r c y a

Gazeta urzędowa turecka podaje do wiadomości publicznéj postanowienie Sułtana tyczące się układu corocznego stałego budżetu dochodów i wydatków państwa ottomańskiego. Budżet ten powinien być corocznie układany i do potwierdzenia Sułtanowi przedstawiany. Wydatki stałe dzielą się na dwie główne kategorye: pierwsza z nich mieści w sobie wydatki każdego z departamentów rządowych, druga ogólne wydatki ministerstwa skarbu. W pierwszéj znajdują się: lista cywilna, utrzymanie sił lądowych i morskich jako to wojska, floty, arsenałów, twierdz itp. daléj płace urzędników sądowych, koszta utrzymania zakładów religijnych w zamian za dochody z zapisów pobożnych (wakufów?) wydatki na miasta święte Mekkę i Medynę, płace ministrów i podwładnych im urzędników, utrzymanie budowli publicznych i zakładów naukowych. W drugiéj kategoryi są procenta długów publicznych, wpływy do kasy rezerwowéj na nadzwyczajne wydatki. Dochody dzielą się na stałe i niestałe wedle pobieranych podatków. Do dochodów stałych liczą się podatki dochodowy i majątkowy, podatek wojskowy (w zamian za służenie wojskowo), dochody z różnych zobowiązań wpływające, dochody z dóbr narodowych i kopalń. W podatkach niestałych mieszczą się cła, dziesięciny, taksy, opłaty stemplowe itd. Rok skarbowy liczy się od 1 marca, ale budżet musi już być na 1 stycznia przedłożony do potwierdzenia Wysokiéj Porcie. Takowa przesyła go radzie tanzimatowéj. Wszystkie czynności muszą być wykonane tak śpiesznie, aby budżet jeszcze przed 1 marca potwierdzony był przez Sułtana i do publicznéj wiadomości podany. Bez wyraźnego zezwolenia Sułtana, jeden fundusz nie może być przeniesiony na zaspokojenie potrzeb drugiego funduszu. Nadwyżki dochodów również bez jego pozwolenia nie mogą być obracane na cele innego wydziału. Właściwi ministrowie składać muszą rachunki z funduszów swojego wydziału, wyjęty jest od tego jedynie prywatny skarb Sułtana.

Kraje Czarnomorskie.

Głucha znów cisza panuje *dla nas* na krymskim teatrze wojennym, wiadomości bowiem telegraficzne z tego pola walki od dni kilku do nas dochodzące, nadmieniają jedynie o przygotowawczych ruchach niektórych oddziałów armii sprzymierzonéj i wojsk rosyjskich, lecz nie donoszą o żadnym ważnym wypadku i stanowczém działaniu. Wiele dzienników francuzkich i niemieckich rozbiera dotąd pytanie: czy Rosyanie opuszczą dobrowolnie Krym, czy też będą go bronić; w rozbiorze tym niektóre okazują swoją zupełną nieznajomość nietylko spraw wojennych i położenia rzeczy, lecz nawet nieznajomość karty jeograficznéj Krymu. W pierwszéj zaraz chwili po nadejściu wiadomości o zdobyciu Sebastopola przez sprzymierzonych, wypowiedzieliśmy zdanie nasze (patrz *Czas* z 16go września), iż z upadkiem Sebastopola zamknęła się jedna karta dziejów wojennych— oblężenie téj twierdzy — a otwarła się druga, kampania polowa w Krymie; że jedynie szereg klęsk w téj kampanii doznanych zmusić może Rosyan do opuszczenia taurygkiego półwyspu. Późniejsze wiadomości, tak listy korespondentów angielskich z obozu sprzymierzonych, jak inne doniesienia, a szczególniéj zaszłe dotychczas wypadki, potwierdzają jak najzupełniéj nasze zdanie wyprowadzone z ogólnego położenia wojsk walczących w Krymie; dzisiaj niewczesny już jest rozbiór pytania, czy Rosyanie dobrowolnie Krym opuszczą, lecz zachodzi nowe: kto zwycięży w rozpoczynającéj się wojnie o posiadanie krymskiego półwyspu. Zdaje nam się, że w rozwiązaniu tego pytania $^2/_3$ prawdopodobieństw przemawia za sprzymierzonymi, $^1/_3$ za Rosyą, mniemamy jednak, że przed zimą żadna z stron walczących pytania tego orężem swoim stanowczo rozciąć nie zdoła. Prawie pewna podróż Cesarza Aleksandra do Krymu, ciągłe wysyłanie tam z Francyi i z Anglii wojsk, a nawet murarzy, cieśli i innych robotników, mających podobno odbudować Sebastopol, okazują, że jedna strona chce bronić do ostateczności tego półwyspu, druga usiłować będzie wszelkiemi siłami opanować go, opanowawszy zaś, zatrzymać.

Wyżéj wspomnione listy korespondentów angielskich z obozu sprzymierzonych, sięgają do 23go września. Korespondent *Timesa* pisze w liście z 22go p. m.: „Na początku tego tygodnia mniemano powszechnie, iż w krótce nastąpi wielka wyprawa do wnętrza Krymu; gdy jednak dotychczas nie przedsięwzięto nic prócz bezskutecznéj demonstracyi którą wykonali Francuzi ku Ai-todorowi, znikła w obozie naszym nadzieja, aby wielkie działania przed zimą nastąpiły. Teraz jedynie z Eupatoryi można jakieś znaczniejsze działanie przedsiębrać przeciw rosyjskiéj linii odwrotu. Przez wielkie deszcze w ostatnich dniach ciągle padające, w bezdroża zmieniły się złe już mimo tego drogi, a tylko pięć tygodni pozostaje do działań w polu. Jednak bynajmniéj nie odstąpiono od zamiaru prowadzenia teraz kampanii, a Francuzi pracują nad naprawą i budową dróg z doliny bajdarskiéj ku wyżynom nad górnym biegiem Belbeku. Lecz prócz tego, tak Francuzi jak Piemontczycy zajmują się czynnie robotami około przygotowania i wzmocnienia zimowych obozów. Do Eupatoryi przewieziono okrętami jazdę z artyleryą, a wkrótce uda się tamże kilka oddziałów piechoty“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Piszą nam z Jass d. 24 września:

† † † Wstąpiwszy przed ośmiu tygodniami na ziemię mołdawską, zdumiałem się zaraz przy granicy w Fołtyczanach nad bogactwem tego kraju. Lud wygląda zdrowo, jest silnie zbudowany, ubiera się czysto, a nawet kosztownie w lisie futra, wyszywane koszule i sieraki. Pop różni się od chłopa nie tak wykształceniem jak raczéj czarną suknią i brodą; lecz popadyi i najbieglejszy znawca nie odróżni od chłopki. Zaprawdę, już z tego samego nasi ruscy księża mogliby się naocznie przekonać, jak zbawienny skutek unia wywarła. Bojary wyglądają zniewieściało, lubią powierzchownym przepychem bić w oczy, i są tak podejrzliwi i nieufni przy kupnie, że nie kupią i za połowę wartości, jeżeli nie mogą trzeciéj części żądanéj sumy odtargować. Lada sługa lub cygan muzykant nosi lakierowane ciżemki, dęte złote łańcuchy; kobiety noszą austryackie lub tureckie złote monety na szyi lub u uszu, nie wyjąwszy nawet młodziuchnéj i urodziwéj owdowiałéj księżniczki Natalii, która także nosi naszyjnik z tureckich monet. Powróciła ona już z klasztoru. W koniach, rzędach i powozach wielki przepych: co chwila goni Bojar czterema a nawet dziewięcioma końmi pocztowemi lub własnemi z wielkim hałasem. Usłyszawszy zdala taką pocztę, myślałem, że pędzą stado wielce użyteczne. Pocztylioni trzaskają bowiem z harapów by opętani i chrypliwie kwiczą, gorzéj „trefnego“ stada, a bojarce serce z radości skacze, bo się wszyscy na nią patrzą.

Pod wieczór daléj gonitwy w powozach i konno; późniéj sztuki konne Beranka, gdzie pajac pozwala sobie żarty, za któreby u nas w kozie siedział. Większa część mężczyzn zasiada do „ferbla,“ „sztosa“ lub jeszcze hazardowniejszego „turka.“

Z Fołtyczan jadą na jarmarki do Romania i Kaszyna, gdzie Beranek, arfiarki, tyrolki i karciarze znajdować się muszą. Teraz za Fołtyczanami nadybuje się zamiast sioł nieprzejrzane kukurudzane pola, wielkie nieogrodzone gumna i stada wołów czekających zimą i latem pod gołem niebem Sadogórskich jarmarków. Na sianożęciach stért i kopic jak mrowia; bujność ziemi jakiéj nigdzie w Europie nie nadybałem. O mleko i masło bardzo trudno, bo mołdawianin ma rozum i woli dać cielęciu pół roku ssać, niż cudzoziemcowi masło sprzedać.

Wczoraj obchodzono w francuskim konsulacie tutejszym i w kościele katolickim uroczyście wzięcie Sebastopola. Zastępca księcia panującego, tutejsza dyplomacya i mołdawska wojskowość, tudzież c. k. porucznik S. byli przytomni. W wieczór był pochód z pochodniami, muzyką i wiwatami, potém tańce z chorągwiami i krzykiem po ulicy do północy. Jutro zapowiedziana jest illuminacya całego miasta. Mówią, że Sułtan nakazał księciu wzięcie Sebastopola uroczyście obchodzić.

Dość na dzisiaj — będę daléj pisał o nabożeństwach i pogrzebach charakterystycznych, o zwyczajach ludu i wyższéj klassy, o życiu publicznem w Jassach, o naszych krajowcach tu zamieszkałych, — opiszę Jassy i inne miasta, nie oddalając się od prawdy ani na jotę.

— *Preus. Cor.* podaje szczegóły przypadku złamania ręki owdowiałéj królowéj szwedzkiéj, o czém mylnie doniosły były dawniéj dzienniki, iż spotkało to żonę następcy tronu. Królowa wdowa przechadzając się 29go września po parku w Rosersbergu, dostała tak nagle zawrotu głowy, iż upadła bez przytomności, a upadając, złamała rękę. Lekarze uznali ten wypadek za niepociągający za sobą niebezpieczeństwa, albowiem złamanie kości jest tak zwane pojedyncze.

— Do Francyi sprowadzono z Tybetu 12 sztuk bydła zwanego „Jak,“ które łączy w sobie przymioty bydła rogatego pod względem mięsa i nabiału, konia pod względem rączości i budowy grzbietu, i owcy pod względem wełny. Konsul francuski w Chinach p. Montigny przywiózł je ze sobą. Są one podobne z wielkości do krów małych, tylko nieco dłuższe, obrosłe długim włosem do koziego podobnem tylko znacznie miększém, a cielęta mają wełnę kędzierzawą nadzwyczaj delikatną. Tybetanie używają jaków do pociągów i jazdy wierzchem, jedzą ich mięso i nabiał, a z wełny tkają odzież. Z porównania klimatycznych stosunków zdaje się, że rozpowszechnienie tych zwierząt w Europie, nie byłoby trudne.

Teatr. Przykro nam jest wyrazić nieukontentowanie o teatrze polskim, przykro zawsze, przy nowych sztukach najprzykrzéj. Wszakże przy *Zemście* Fredry czujemy niejaki do tego obowiązek. Sztuki niepopsujemy, pozostanie ona zawsze w repertoarze, ale znów psuć grą takiéj sztuki także nie wolno. Patrząc na grę wczorajszą aktorów, myślećby można, że tradycya kontusza stracona. A przecież tak nie jest, bo Nowakowskiego w roli „Cześnika“ pamiętamy wszyscy, a to dosyć, aby się przechowała tradycya. Przesada w rolach polskich jest nieznośna: polskość nie zależy na rubaszności ani na zarzucaniu ciągłem wylotów.

Ale dosyć o „Zemście“ — dosyć i naszéj zemsty, zwłaszcza że ją całkiem rozbraja wspomnienie uprzyjemnionego wieczoru śpiewem p. Rywackiéj. Nie będziemy mówić o jéj głosie, rozprawiać o tonach, rozwodzić się nad metodą: nie będziemy jéj także porównywać ani do słowika szwedzkiego lub innego, ani do echa Grisi, ani do Alboni — to wszystko jest rzeczą reklamy, a do reklamy wyznajemy, że nie mamy weny ani po Zemście, ani po śpiewie p. Rywackiéj. Powiemy co prawda, to jest że p. Rywacka jest śpiewaczką, i byłaby nią na każdéj scenie. Śpiewa dobrze, zna swoją sztukę jak należy, metodę ma wyborną, słuchaczy niezawodzi. Tego wyznajemy szczerze, o śpiewaczce polskiéj bez pochlebstwa napisać dotąd nie byliśmy w stanie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 9 października.* Metaliki 5-procen $74^1/_4$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74^7/_8$. — Metaliki $4^1/_2$-procen. —. — Metaliki 4-proc. 60. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2^1/_2$-pr. $84^7/_{16}$. — 1-pr. $19^1/_4$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $77^{13}/_{16}$. — dto $4^1/_2$-proc. $66^1/_2$. — dto z r. 1850 4-pr. $60^1/_2$ — Augsburg $113^1/_8$. — Londyn 10 kr. 59. — Paryż $131^3/_8$. — Akcye Bankowe 1057. Akcye kol. żel. półn. — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —„ B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 9 paździer. Bank. aus. ż. $100^1/_2$ płacą 100. — Pruski kurant ż. 111 płacą $110^1/_4$. — Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą. 103. — Cwancygiery nowe żąd 115 płacą 114 — Cwancyg. stare żąd. 113 płacą. 114. — Imper. żąd. 36, pł. $35^2/_3$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20^2/_3$ pł. $20^1/_3$. — 20-franki ż. $35^3/_4$ pł. $35^2/_5$. Listy zast. pol. z kupon. żąd. $101^1/_4$ płac. $100^1/_2$. — List. zast. gal. z kupon. żąd. $92^1/_4$ pł. 92. — Obligi Indemn. z kupon. ż. $66^1/_2$ pł. $65^1/_2$.

Kurs lwowski z 4 październ. Dukat holend. 5 zr. kr. 17. — Dukat ces. 5 złr. 21 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 7 kr. — Rubel ros. 1 złr. 45 kr. — Talar pruski 1 złr. 41 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 15 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 92 kr. —. — Dawał za 100 złr. 91 kr. 30. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 8 październ. Metaliki $74^1/_8$. Nowa pożyczka $59^3/_4$. — Akcye Banku wiedeń. 1070. Akcye kolei żelazn. półn. $198^3/_4$. — Agio od złota 18,— od srebra $13^1/_4$. — Oblig. uwoln. grunt. 65. — Pożyczka ostatnia narodowa $77^7/_8$.

Kurs wrocławski z d. 8 października. Banknoty austr. 91 d. — Bank. polsk. 91 żądają. — Listy zast. polsk. dawne $91^3/_4$ d. now. $91^3/_4$ d. — Listy zast. pozn. 4-proc. $101^{11}/_{12}$ d. dto. $3^1/_2$-proc. $92^3/_4$ ż. — Koléj Krakow. górn. Szląska $83^3/_4$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 7 paźdz. Dzisiejszy *Monitor* pisze: Rząd dowiedział się z głębokim żalem o ogłoszeniu pewnego listu tyczącego się sprawy Neapolu, dozwalającego przypuszczać, jakoby polityka Cesarza, zawsze jawna i szczera względem zagranicznych gabinetów, miała pokątnie wspierać pewne roszczenia. Rząd wypiera się ich, pod jakąkolwiek one występują formą. (Zaparcie to tyczy się listu Lucyana Murata do *Timesa*. p. *Czas* N. 227 P. R. Cz.)

Krym 4 października wieczór o godzinie 11éj. Ks. Gorczakow donosi: Nieprzyjaciel wczoraj i dziś wznowił poruszenia ku dolinie górnego Belbeku, przyczém nie zaszła żadna rozprawa. Za nadejściem nocy nieprzyjaciel cofnął się napowrot do wąwozu doliny bajdarskiéj. W kierunku Eupatoryi nie dostrzeżono szczególnego ruchu statków nieprzyjacielskich. Ogień na północną stronę Sebastopola takiż sam.

Krym 6 października wieczór o godzinie 10éj. Ks. Gorczakow donosi: Statki nieprzyjacielskie w różnych kierunkach krążą. Liczba łodzi kanonierskich powiększyła się. Obóz sprzymierzonych między Czarną i Bałakławą zmniejszył się. Dzisiaj nieprzyjaciel wykonał nowe ruchy ku dolinie Belbeku, lecz potém cofnął się.

Krym 7go października wieczór o godzinie 7éj. Ks. Gorczakow donosi: Dziś o 11éj przed południem 9 okrętów liniowych nieprzyjacielskich, 28 statków parowych i żaglowych podniosło kotwice i opuściło przystań Kamyszu. Flota ta popłynęła w kierunku północno wschodnim.

Genua 6 października. Nowy kontyngens przygotowuje się do Krymu. W Palermo aresztowano wiele osób, między innemi profesora astronomii Cacciatore. Tak tam jak i w Neapoln rząd przedsiębierze środki ostrożności, aby zapobiedz zaburzeniom, gdyby takowe zaszły.

Ostatnie wiadomości piśmienne z Krymu dochodzą do 24go września, które przywiózł parowiec „Thabor“ do Marsylii. Według nich, korpus inżynierski zakłada w Sebastopolu podziemne galerye, które służyć podobno mają do zupełnego zburzenia szańców (przeciwnie donoszą z Londynu, iż sprzymierzeni zamierzają odbudować Sebastopol. P. R. Cz.). Z zatoki wyciągnięto znaczną liczbę dział zatopionych przez Rosyan, które wraz z zabranemi w Sebastopolu dochodzą do 6000. Sułtan nadał marszałkowi Pélissier tytuł Serdar - Krem (marszałek) i pensyę roczną 200,000 fr. Sześć parowców blokuje ciągle Odessę. Jenerał Bosquet wyzdrowiał i objął napowrót swoje dowództwo.

Wybory do Izby deputowanych w Berlinie w dniu 8 b. m. były następujące: hr. Schwerin trzy razy w trzech okręgach wyborczych, tajny radzca Patów 2 razy, b. jlny dyrektor podatków Kühne, radzca woj. Fleck, jenerał Prittwitz, tajny radca Mathis; w Wrocławiu burmistrz Bartsch, prezydent izby handlowej Molinari; — w Potsdamie tajny radca Holzapfel, prezydent Seiffart; w Magdeburgu były poseł w Londynie Bunsen, kupiec Maquet; w Frankfurcie n. O. minister Raumer. — Zatem lewa przeważa.

Przyjechali od d. 8 do 9 października.

HOTEL POLLERA. Gins Emanuel urzędn. z Wrocławia. Zakrzewski St. właśc. dóbr z synami z Poznania. Anna Miętowa Mikołajewicz wł. dóbr z córkami z Rzeszowa. Worowański Józef major, Grünberg Leon adwok. ze Lwowa. Żebrowska Ewelina wł. dóbr, Rogojska Celina z Paryża.

HOTEL DREZDEŃSKI. Sternat Jan prof. z Wiednia. Jah Gumbricht fabr. rękaw. z Pragi. Antonina Zagórska właśc. dóbr z dziećmi z Polski. Teresa z hr. Załuskich Kuszel obyw. z córką z Wrocławia.

HOTEL ROSYJSKI. Wacław hr. Baworowski właśc. dóbr z żoną z Drezna. Szczepan Padlewski właśc. dóbr z żoną z Wrocławia. Lucyna Sapalska obyw., Kazimierz Sapalski obyw., Władysław Sapalski właśc. dóbr, Feliks Turek obyw. z Polski. Henryk Gruet naucz. języka franc. z Paryża.

HOTEL SASKI. Tytus Drochojewski z żoną posiad. dóbr, Stanisław Brandys pos. dóbr z Kalwaryi. Henryk bar. Konopka pos. dóbr, Józef Wichacz c. k. urzędnik, Bolesław Darowski pos. dóbr z Galicyi. August Wysocki obyw. z Drezna. Gustaw Lipiński dokt. prawa z Drezna.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 9 paźd. Dowóz zboża na granicy Królestwa polskiego w dniu wczorajszym znacznie był mniejszy niż w zeszłym tygodniu, zawsze wszelako liczyć się może do większych. Ruch, mimo że ostatni raz bardzo targ szedł słabo, dość był wczoraj ożywiony i ceny nie zmniejszyły się, a według notowań sprzedano wszystko zboże zwiezione, a nawet na pięknych gatunkach 1 do $1\frac{1}{2}$ złp. lepiéj płacone. Gatunki poślednie pszenicy płacono 48 do 52 złp., średnie 56—58—60, piękne ziarno 68—68 złp. Żyto w ogóle 40—41, piękniejsze 45—$46\frac{2}{3}$ złp. Na przyszłe dostawy po tych samych cenach zamówiono, zdaje się przeto, że mogą się one uważać za stałe. Na targu dzisiejszym dzisiaj szło zupełnie inaczéj Nikt z Prus nie przybył po zboże, z Galicyi także mało kupujących, dla tego cała sprzedaż ograniczała się na zakupnach na miejscową potrzebę i w okolice pobliższe. Nieco sprzedano także pszenicy na siewy, po którą przybyło z Galicyi kilku gospodarzy, którzy ze siewami się spóźnili, kupowali oni po 50 lub 60 korcy siewnéj pszenicy i płacili za nią dobrze bo $19\frac{1}{2}$ do 20 złr., ale zbyt to było mało, aby na targ w ogóle wpływ wywarło. Na jednego kupującego było dziesięciu sprzedających, którzy mu swój towar ofiarowali. Do Podgórza wzięto paręset korcy pięknéj pszenicy po 64—66 złp. Na miejscu 4 do 500 korcy sprzedano po $15\frac{1}{2}$, 16, $16\frac{1}{2}$ do 17 złr., za celną $17\frac{1}{2}$ złr. dawano; wszakże większa połowa zwiezionego nie znalazła pokupu, lubo byłoby można za niższe ceny nabywać. Żyto niewiele również pokupne, ale lżéj niż pszenica odchodziło. Sprzedano kilkaset korcy średniego po $11\frac{3}{4}$—$12\frac{1}{4}$, celne $12\frac{3}{4}$—$13\frac{1}{4}$ złr. Jęczmień tylko węgierski poszukiwany, gdyż krupnicy go przekładają, a po nim morawski nad inne. Jęczmień na 140—142 f. wied. płacony był dziś po $9\frac{1}{4}$—$9\frac{3}{4}$ złr. Owies węgierski morawski płacony $5\frac{1}{2}$—$5\frac{3}{4}$. W ogóle targ na pszenicę i żyto słaby.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 25,983.] Im Zwecke der Heranbildung tauglicher Lehramtskandidatinen für die weiblichen Unterrichts- und Erziehungsanstalten im Grossherzogthume Krakau findet die k. k. Landes-Regierung zu bestimmen, dass an der von den Namen bei St. Johann in Krakau versehenen Mädchenhauptschule von 5 Klassen ein einjähriger pädagogischer Kurs mit dreiwöchentlichen Lehrstunden errichtet, dem Katecheten der 1ten Krakauer Hauptschule und Professor der Katechetik und Methodik an der Krakauer theologischen Lehranstalt Vinzenz Spławiński zur unmittelbaren Leitung und Versehung übertragen, und mit 15ten Oktober l. J. eröffnet werde.

Die Gegenstände, welche an diesem Kurse in polnischer Sprache behandelt werden, sind:

im 1ten Semester die Erziehungskunde;

im 2ten Semester die allgemeine und spezielle Unterrichtslehre (Didaktik und Methodik).

Die Kandidatinnen, welche in diesen Kurs aufgenommen werden wollen, haben sich beim oben genannten Leiter dieser zu eröffnenden Lehranstalt zu melden, und müssen in der Regel nachweisen, dass sie

1tens das 16te Lebensjahr vollendet, und

2tens die Hauptschule entweder öffentlich oder privat mit gutem Erfolge zurückgelegt, oder sich auf anderem Wege eine geeignete Vorbildung eigen gemacht haben.

Am Schlusse des 1ten Semesters haben sich die Kandidatinnen der Prüfung aus der Erziehungskunde, und nach beendigtem 2ten Semester einer theoretischen und praktischen Prüfung aus der Unterrichtslehre, gleichzeitig aber auch aus allen für die Hauptschulen vorgeschriebenen Gegenständen von dem betreffenden Lehrer und Volksschulen-Oberaufseher zu unterziehen.

Nach Einführung dieses pädagogischen Lehrkurses werden nur diejenigen Individuen als Lehrerinnen an öffentlichen Schulen angestellt, oder als Gouvernanten an autorisirten weiblichen Privatunterrichts- und Erziehungsanstalten verwendet werden können, die sich den eben erwähnten Prüfungen mit gutem Erfolge unterzogen haben werden.

Krakau am 30. September 1855.

Obwieszczenie.

W celu uzyskania zdolnych i wykształconych kandydatek nauczycielstwa dla zakładów naukowych i wychowawczych w W. Księstwie Krakowskiém, c. k. Rząd krajowy uznaje za potrzebne rozporządzić, ażeby przy szkole głównéj panieńskiéj pięcioklassowéj w klasztorze zakonnic Ś. Jana w Krakowie, jednoroczny kurs pedagogiczny z trzema godzinami wykładowemi tygodniowo urządzonym, kierunek zaś i nadzór bezpośredni takowego, katechecie przy pierwszéj szkole głównéj krakowskiéj oraz profesorowi katechetyki i metodyki na wydziale teologicznym ks. Wincentemu Spławińskiemu oddanym, a tenże kurs na dniu 15 października otworzonym został.

Przedmioty na tym kursie w polskim języku wykładać się mające, są:

w Iszém półroczu nauka wychowania;

w IIgiém półroczu ogólna i szczegółowa umiejętność nauczania (dydaktyka i metodyka).

Kandydatki, które na tenże kurs przyjętemi być zechcą, mają zgłosić się do wspomnionego zarządcy tegoż kursu (w klasztorze ś. Jana) i wykazać się:

1) że skończyły 16ty rok życia;

2) że ukończyły z dobrym postępem publicznie lub prywatnie szkołę główną, albo innym sposobem odpowiednie téjże szkole przyswoiły sobie wykształcenie.

Z końcem pierwszego półrocza kandydatki poddać się mają egzaminowi z nauki wychowania, a przy końcu drugiego półrocza teoryczńemu i praktycznemu egzaminowi z umiejętności nauczania. Prócz tego będą tożsamo z wszystkich przedmiotów dla szkoły głównéj przepisanych, od dotyczącego nauczyciela w obecności nadzorcy szkół ludowych egzaminowane.

Po zaprowadzeniu niniejszego kursu pedagogicznego, będą mogły tylko te osoby jako nauczycielki przy publicznych szkołach panieńskich i jako guwernantki przy uposażonych zakładach prywatnych tak wychowawczych jak naukowych dla płci żeńskiéj być umieszczone, które się zaświadczeniem odbytego na tymże kursie z dobrym postępem egzaminu wykażą.

Kraków d. 30 września 1855. (1236-1-2)

(1238) Konkurs-Kundmachung. (1-3)

[N. 4838.] Bei den Kreisbehörden des westlichen Galiziens sind zur Besorgung der Rechnungsgeschäfte bei der Verwaltung der direkten Steuern zwei Offizialstellen und zwar eine mit der Besoldung von 500 fl. und die zweite mit der Besoldung von 450 fl. CMze, ferner zwei Assistentenstellen mit dem Gehalte von 350 fl. und 300 fl. provisorisch zu besetzen.

Diese Offiziale und Assistenten gehören in den Concretalstatus der Steuerämter im Bereiche dieser Finanz-Landes-Direction, in welchem sie der Reihe nach vorrücken. Erstere stehen in der XI. und Letztere in der XII. Diätenklasse.

Zur Besetzung dieser Dienststellen und eventuell einer Offizialstelle mit 40 fl. und einer Assistentenstelle mit 400 fl. wird der Konkurs bis zum 15ten November 1855 ausgeschrieben.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre gehörig belegten Gesuche im vorgeschriebenen Wege bei dem Praesidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau einzubringen, und darin über die zurückgelegten Studien, dann über die bisher geleisteten Dienste und die erworbenen Kenntnisse im Steuer- und Rechnungswesen, über ihre Moralität und über die Kenntniss der Landessprachen sich auszuweisen und zugleich anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit einem oder dem andern Beamten dieser Finanz-Landes-Direction unterstehenden Behörden, Kassen oder Steuerämtern verwandt oder verschwägert sind. — Krakau den 2. Oktober 1855.

(1237) Lizitazions-Ankündigung. (1-3)

[N. 5488.] Behufs der Sicherstellung der Buchbinderarbeiten für den Bedarf der k. k. Finanz-Landes-Direction und ihrer Hilfsämter, dann jenen des k. k. Mappenarchivs, der k. k. Finanz-Prokuratur und der k. k. Landeshauptkasse in Krakau für das Verwaltungsjahr 1856, nähmlich für die Zeit vom 1. November 1855 bis Ende Oktober 1856 wird das k. k. Finanz-Landes-Oekonomat in Krakau am 15ten Oktober 1855 eine Lizitationsverhandlung abhalten.

Die Lizitationsbedingnisse können bei dem genannten Oekonomate in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden. — Von der Finanz-Landes-Direkzion.

Krakau den 30 September 1855.

Inseraty.

N. 485. **RADA OGOLNA** (1243)

Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie.

W dalszym ciągu poprzednich swoich odezw, Rada ogólna oznajmia Szanownéj Publiczności, że na sieroty pozostałe po osobach zmarłych w r. b. na cholerę, wpłynęły następujące do kassy Tow. dobr. dary:

7) Szanowna Dobrzańska Fryderyka . . . . 50 złp.
8) Dobroczyńca niechcący być wymienionym . 200 „
9) Anonym . . . . 4 „
10) C. k. porucznik pens. Sapada na ręce ks. Serwatowskiego . . . . 80 „
razem . . . . 334 złp.

którą to kwotę dodając do kwoty złp. 820 poprzednio ogłoszonéj, w ogólności zebrano dotąd na ten cel kwotę złp. 1154, za które to dary, Rada ogólna w imieniu nieszczęśliwych sierot, wynurza najczulsze podziękowanie Szanownym dobroczyńcom.

Kraków dnia 30 września 1855 roku.

Prezes *K. Hoszowski.*
Sekretarz *J. Głębocki.*

Pisarze Banku poboż. w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od zastawów: 1) łyżek stołowych 2, numizmatów dwa próby 13 łutów $14\frac{3}{4}$, obrączki $\frac{1}{2}$dukata i pary kulczyków, 11 listopada 1853 r. pod lit. B. Nr. 107; 2) łyżek 4, do kawy 2, kochelka jedna próby $11\frac{1}{2}$ łutów 29, d. 7 stycznia 1853 r. pod lit. K. do Nr. 1. w banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupienie jego osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich, interes w tém mieć mogących, aby o wykupienie zastawów tych najdaléj do dnia 1 listopada r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym fanty rzeczone osobie zgłaszającéj się po tym upływie czasu niezawodnie wydanemi będą.

Kraków dnia 5 października 1855 r.

(1227-2-3) X. *A. Karczyński,— Stachowicz* pp.

Pisarze Banku pobożn. w Krakowie.

Na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od zastawu łyżek sześć i koszyczek próby 11 i $\frac{1}{3}$ ważącego łutów 41 i $\frac{1}{4}$, dnia 10 grudnia 1847 r. pod lit. B. do N. 171 w Banku pobożnym zastawionego, a w r. 1850 przez licytacyą sprzedanego, według oświadczenia zgłaszającéj się o nadwyżkę osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć, przeto wzywają wszystkich interes w tém mieć mogących, aby po odebranie wspomnionéj nadwyżki z wyszczególnionego zastawu w Banku znajdującéj się, najdaléj do 1go grudnia r. b. zgłosili się, gdyż w razie przeciwnym wspomniona nadwyżka osobie zgłaszającéj się po upływie oznaczonego czasu niezawodnie wypłaconą będzie. — Kraków d. 11 września 1855.

X. Andrzéj Karczyński pisarz Banku pob.
(1240-1-3) Stachowicz k. B. pob.

(1242) Ogłoszenie. (1-3)

Kwit depozytowy na kwotę złpol. 3000 czyli zł. reńs. 750 m. k. na naszą rzecz przez Jana Barana deponowaną, przez W. Franciszka Jakubowskiego notaryusza na naszą osobę wydany, nam zaginął, wzywamy przeto szanownego znalazcę o wydanie takowego Wmu Jakubowskiemu not. albo też w razie znalezienia onego, gdyż kwit powołany żadnego nie ma znaczenia, z powodu że różno razowemi częściami odebraliśmy z depozytu wspomnionego od W. Jakubowskiego za szczególnymi kwitkami łączną kwotę złreńs. cztérysta ośmdziesiąt i dwa N. 482 i do wypłaty jedynie reszta w kwocie złreńs. dwieście sześćdziesiąt ośm mom. kon. jeszcze przypada.

Kraków dnia 8 października 1855.

Joachim Affe,— Józef Rothwein.

(1235) **Już wyszedł** (1-3)

KALENDARZ DLA RODZIN KATOLICKICH na rok 1856.

Cena kr 30.

Uwaga. Nauczony doświadczeniem lat poprzednich, wydałem na ten rok w małéj liczbie exemplarzy mój kalendarz, dla tego wcześniejszym tylko zamówieniem będę mógł odpowiedzieć.

Lekki, w świeżym kształcie, na leżących ressorach **KOCZ** z forderdachem jest do sprzedania za fl. 300 mk. Pragnący go nabyć raczą się udać do księgarni katolickiéj.

Podpisana ma zaszczyt donieść Szanownym Rodzicom i Opiekunom, iż uzyskała od wysokiego Rządu pozwolenie otwarcia swego zakładu wychowania i kształcenia panien; poleca się ich łaskawym względom upraszając o poprzednie zaufanie.

Pelagia Gidlińska,
(1239-1-3) pod l. 235 w gm IIéj w Rynku.

DO HANDLU JÓZEFA GOEBLA

przy ulicy Grodzkiéj pod **Krukiem**

nadszedł świéży transport znanéj powszechnie **POMADY Z ORZECHÓW** (Nuss Pomade) jako najlepszy i najskuteczniejszy środek farbowania włosów, słoik kosztuje 30kr. mk. W tymże handlu dostać można **PIWA WIEDEŃSKIEGO** (Bockbier) w najlepszym gatunku. (1220-1-6)

Kamienica na Kazimierzu katolickim przy ulicy głównéj pod L. 47, sprzedana będzie w trzecim terminie przez licytacyą w dniu 18 października 1855 r. na audyencyi wys. c. k. sądu krajowego, stósownie do obwieszczenia pisarza c. k. byłego Trybunału pod dniem 19 maja 1855 r. — licytanci mają być zaopatrzeni w vadium 7859 złpol. — summy instytutowe i małoletnich wynoszące 29,995 złp. przy gruncie zostać mają. (1246-1-2)

W tych dniach wyszło i jest do nabycia w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie dzieło: Koczyński M. Dr. *Französische Civil-Prozessordnung in Krakau.* Cena złr. 3. (1217-1-3)

JĘZYKA NIEMIECKIEGO

kursa dwa teoretyczno-praktyczne w lekcyach *zbiorowych* — (także w lekcyach osobnych) rozpoczyna biegły w rzeczy nauczyciel, z dniem 15go października b. r. — Szczegółów i adres udzieli księgarnia F. Baumgardtena. (1172-4-5)

Swieży transport

Herbaty

chińskiéj czarnej, żółtéj i zielonéj

odebrawszy podpisany dom handlowy, sprzedaje takową po cenach najumiarkowańszych, a mianowicie:

Herbatę czarną od złr. 2 do złr. 9 | za 1 funt
„ zieloną „ 5 „ 7 | wagi
„ żółtą „ 6 „ 9 | polskiej

Bezpośrednie związki handlowe z pierwszemi domami, które herbatę wprost z Chin sprowadzają, stawiają podpisany dom w możności sprzedawania artykułu tego po cenach nader tanich i w gatunkach wyborowych.

Dla osób biorących dziesięć funtów herbaty na raz jeden dodaje się tytułem rabatu dziesięć od sta, to jest jeden funt na dziesięciu.

Handel pod firmą:

(1222-1-6) *Antoni Hoelzel.*

(1221) Potrzebny jest (1-3)

officyalista bezżenny

usposobiony do wykonawczego prowadzenia gospodarstwa, opatrzony w dobre a rzetelne świadectwa z kilkoletniego pobytu na jedném miejscu, może znaleść natychmiastowe umieszczenie w okolicy Krakowa w Węgrzynowicach. — Osobiste porozumienie się na miejscu, listowne z adresem Wny Józef Zapalski w hotelu Pollera w Krakowie.

Potrzebny jest pomocnik do wydawnictwa naukowego i literackiego, umiejący tyle po łacinie i po polsku, aby mógł tłumaczyć na polskie. Gotowy przyjąć tę posadę roczną w obwodowém miasteczku w Galicyi dowie się o ugodnych warunkach u właściciela dworku na przedmieściu Krakowa, Nowa wieś zwaném, ulica ś. Piotra Nro 3. (1229-1-6)

Potrzebny jest do apteki uczeń, posiadający odpowiednie świadectwa i język niemiecki. Wiadomość w aptece chrzanowskiéj u B. Sporysza. (1156-3-4)

W dworku niegdyś Sokulskich naprost rogatki mogilskiéj przy Wesołéj są **trzy pokoje** z kuchnią do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość tamże. (1211-2-3)

W dniu 6 października 1855 r. wyciągnięto na loteryi wiedeńskiéj numera 31. 2. 15. 59. 9. zaś na lwowskiéj numera 45. 65. 10. 26. 11. przyszłe ciągnienia loteryi wiedeńskiéj i lwowskiéj przypadają razem w dniu 17 października zaś ostatnia stawka w dniu 14 października w niedzielę.

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

We środę d. 10 paźdz. pierwsze gościnne wystąpienie karłów J. Piccolo i J. Petit z Wiednia w krotochwili *Futro i piec kaflowy* czyli jarmark w Rautenbrunn.

W piątek d. 12 paźdz. Z zawieszeniem abonamentu po zwyczajnych cenach II. gościnne wystąpienie karłów J. Piccolo i J. Petit: *Kapelusznik i Pończosznik* krotochwila ze śpiewami w 3ch aktach, przez Fr. Hoppa, muzyka A. Müllera.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

We czwartek dnia 11 paźdz. Na pożegnanie jeszcze jeden **KONCERT WOKALNY** pani Ludwiki Rywackiéj. Rozpocznie **OKRĘŻNE** kom. w 2ch akt. J. Korzeniowskiego.

Wkrótce na tutejszéj scenie przedstawionym będzie po raz pierwszy dramat w 4ch akt. i 6ciu obrazach z francuskiego, przez J. N. Kamińskiego przełożony p. t. **ANNA królowa Francyi.**

Nowo przybyłe przesyłki.

Dra Borchardta
MYDŁO ZIOŁOWE
w opieczętowanych paczkach po 24 kr. m. k.

Dra Suina de Boutemard
WONNA PASTA ZĘBOWA
w $\frac{1}{1}$ i $\frac{1}{2}$ paczkach po 40 i 20 kr. m. k.

Dra Hartunga
POMADA ZIOŁOWA
w zapieczętowanych paczkach po 30 kr. m. k.

Gdy obok rzeczone c. k. austryackie uprzywilejowane przedmioty dla ich sprawdzonych własności, w upodobaniu będące różnostronnie naśladowanemi są i pod przyswojonemi oznakami i etykietami, dla puszczenia w obieg podawanemi bywają, raczą przeto szanowni używacze tych przedmiotów przy ich zakupnie dokładnie baczyć na tak licznie uzewnętrzniony sposób opakowania jako też na nazwiska Dra *Borchardta* (mydło ziołowe), Dra *Suina de Boutemard* (pasta zębowa) i Dra *Hartunga* (pomada ziołowa).

Jedyny skład u **Józefa Bartla** w Krakowie.

(1223-1-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
8	2	325'''95	+17° 8	62 8	zachodni słaby	pogoda		+3°9	+15°7
„	10	326 83	+13 0	88 3	zachodni słaby	pochmurno	deszcz		
9	6	327 07	+ 8 7	92 3	zpł. zachodni słaby	pogoda			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.